

Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji — 16 mk., z przesyłką pocztową 17 m. 50 fen., z odnośnieniem do domu 21 mk.

DZIENNIK WILEŃSKI

Cena ogłoszeń.

Za wiersz petitu jedno-szpaltowy:
przed tekstem . . . 5 mk.
za tekstem . . . 2 mk.
nekrologi . . . 3 mk.
nadesłane w tekście 6 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12-ej do 1-ej i od 5 do 6-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 6 wiecz. i w niedziele od 1 do 2-ej.

PRZEDSTAWICIELE TOWARZYSTWA UBEZPIECZEN „PIAST” Józef Mineyko i Jan Gradowski

WILNO, WIELKA 96, TELEFON 244.

Przyjmują ubezpieczenia:

- OD OGNIĄ:** wszelkie ruchomości i nieruchomości miejskie, fabryczne i rolne.
- OD KRADZIEŻY I RABUNKU.** — **SZYB OD ROZBICIA.**
- TRANSPORTÓW:** wszelkiego rodzaju ładunki i towary drogą ladową i rzeczną.
- KONI OD UPADKU.**

DROKARNIA
A. ks. Rutkowskiego
Królewska (Botaniczna) 7
przyjmuje wszelkie obstarunki w zakres drukarstwa wchodzące.

Ktoby wiedział miejsce pobytu mego męża
Wincentego Czerniawskiego,
zamieszkałego podczas wojny w miasteczku Giedrojcie ziemi Wileńskiej, proszę mię zawiadomić: Wilno Bucharska ul. 8-3.
Stanisława Czerniawskiego. 4479

K. GORZUCHOWSKI Kantor wymiany pieniędzy.
Zamkowa 6.
Ruble carskie, dąmskie, kierenki korony wymienia na dogodnych warunkach.

OPERETKA POLSKA. „SALA LUTNIA“, Ś-TO JERSKA 1. Telefon 401.

Repertuar świąteczny:

| | |
|--|--|
| W niedzielę, 4 kwietnia 1920 r. o godz. 8 wiecz. | po raz 7-my „NITOUCHE“, operetka w 4 aktach Herve. |
| W poniedziałek 5 kwiet- nia 1920 r. po południu o godz. 4-ej wieczorem o godz. 8-ej | po raz 17-ty „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach B. Kalmana. po raz 4-ty „Robert i Bertrand“ wodewil w 3 aktach Wl. Anczyca. |
| We wtorek, 6 kwietnia 1920 r. o godz. 8-mej wiecz. | po raz 9-ty „BARON KIMMEL“ operetka w 3 aktach Kollo. |
| We środę, 7 kwietnia 1920 r. o godz. 8 wiecz. | po raz 11-ty „Księżniczka Czardasza“, operetka w 3 aktach B. Kalmana. |

Kapelmistrz A. Wilński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczuka.
Kasa czynną jest codziennie od 11-1 i od 4 do końca przedstawienia.

KANTOR T. BUNIMOWICZA wymienia różne waluty.

Warunki dogodne.
WIELKA ul. Nr. 72 na 2-gim piętrze nad magazynem Alszwanga.

Kantor wymiany F. WINISKI WILNO, Wielka Nr. 58.

Wymienia różne waluty po najwyższym kursie.

Kupuje i sprzedaje papiery procentowe i kupony.

NOWOOTWORZONA Restauracja „KRYSTALL” Świętojerska Nr 4 (dawniejszy lokal Restauracji Até).

Sniadania, obiady i kolacje. Bufet zaopatrzony w różne zimne i gorące zakąski oraz wina. -o- Podczas obiadów i kolacji przygrywa muzyka.
W CZASIE ŚWIĄT WYSTĘPY ZNAJĘJ ORKIESTRY RODZINY GILANT. — GABINETY.
Z poważaniem Maciej.

Nowootworzona cukiernia pod firmą „SWITEZIANKA” Ś-to Jerska ul. Nr. 1, róg placu Katedralnego.

Kawa, herbata, czekolada, cukry i pieczywo własnego wyrobu. Od godziny 5 i pół przygrywa muzyka. Wszelkie zimne i gorące zakąski poleca się względem Sz. Publiczności.
Usługa Pań z Towarzystwa.

Zarząd Budowlano-Kwaterunkowy w Białymstoku ogłasza niniejszym

KONKURS

na roboty budowlane w obiektach wojskowych w Osowcu.
Kandydaci są do obejrzenia w Kancelarii Zarządu (ul. Mickiewicza № 27). Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertkach. Termin składania ofert—do dnia 12-go kwietnia 1920 r.

BANK Towarzystw Spółdzielczych

Ś-to Jerska Nr. 5.

Oddział w Wilnie,

złatwia wszelkie czynności bankowe:
Kupno i sprzedaż papierów procentowych,
Wymiana walut po najwyższym kursie,
Dyskonto i inkasno wehali,
Inkasno frachtów,
Pożyczki pod zastaw walut i papierów procentowych,
Pożyczki pod towary,
Lokata kapitałów na termin, na rachunek bieżący czekowy,
Wkłady oszczędnościowe. Na ten rachunek Bank przyjmuje sumy najdrobniejsze, od 1 marki począwszy.
Przekazy pocztowe i telegraficzne. Bank posiada najbardziej rozległą sieć korespondentów na całym obszarze Państwa Polskiego.

Dla Kooperatyw i Spółek Zarobkowych
Bank udziela specjalnie dogodnych warunków.

K. MALINOWSKI i J. SZCZESNOLEWICZ Kantor wymiany pieniędzy
ul. Wielka 47, d. Kruszyńskiego.
Wymienia wszelką walutę na dogodnych warunkach. Kupuje papiery procentowe i spłaca rozmaite kupony. Kupuje złoto i srebro w monetach.

Alleluja! Alleluja!

Mieliśmy już kilka dni naprawdę wiosennych.

Błękitne niebo unosiło się wysoko ponad ziemią, a białe, pełzące po nim chmurki, tem wydatniej podkreślały jego przejrzystą czystość. Potoki złotego słońca lały się z tych błękitów, radując wszystko co żywe i ku nowemu pobudzając życie wszystko co obumarło było w długim śnie zimowym. Z pośród zeschłych źdźbeł trawy wyglądają już nowe jasnozielone porosty, nabrzmiałe pąkowie drzew chłoną łakomie światło i słoneczne ciepło, przetwarzając je w energję nowego życia.

Zdaje się, że słycać szum soków żywotnych, krąjących w obumarłych niedawno pniach drzewnych, szelest budzącej się do nowego życia polskiej urodzajnej gleby.

A nasze rzeki płyną już czystymi jak tafle lustrzane, szarozielonymi wstęgami, pełnowodne, dumne, wspaniałe...

Mimowoli ten obraz nowej, wyciszonej innej, a wyciszonej pięknej, najpiękniejszej na świecie wiosny polskiej kojarzy się w umyśle naszym z losami ludu, któremu Opatrzność ziemię tę za Ojczyznę dała. I na naszem, Ojczyzno—Polski niebie—wiosna już, wiosna piękna, wspaniała.

Jeszcze niekiedy mroźna szaruga rzuci nam w twarz chłodnym wiatrem i śnieżną zawieją przeciwności losu.

Ale niebo nad Polską już się przeciera, błękit coraz czystszy, słońce dołi naszej coraz meszniej przygrzewa.

Tam, na froncie wciąż jeszcze grzmiały dala, wciąż jeszcze leje się krew. Ale grzmoty tych dala to wiosenne grzmoty, które wstrząsają atmosferą, by utworzyć w niej drogę ciepłym powiewom wiosennym; a ta gorąca krew polska, która się tam przelewa—to wiosenna ulewa, która wycisza i do nowego pobudzi ją życia.

Niebo nad Polską jest coraz czystsze, coraz jasniejsze. Zbiegają się pod to niebo ci, którzy nas wczoraj jeszcze nie znali, by szukać tutaj pomocy, bezpieczeństwa, otuchy. Przychodzą i ci, którzy wczoraj jeszcze wrogię przeciwko nam samary knowali, przychodzą z prośbą w pokornych oczach, byśmy im nie umknęli swej ręki pomocnej, bo giną. Są gońców pąkoju najzawzięteli do niedawna sieprzyjaciele nasi, wyciągają rękę do zgody.

Zaś wewnątrz — cichą swary, kłótnie, milkie zawziętość walk klasowych i partyjnych. Jak ludzie przy musie do niedawna zamknięci w ciasnej i dusznej izbie, którzy swa-

rzyli się może nie przez złość, ale przez niedolę wzajemną, kończą jeszcze swe poswarki na progu domu niewoli, skąd wydostali się wreszcie — ale już ich upaja fala świętego powietrza, już oczy oświeca prze-czysty błękit nieba i złoto jasnającego słońca.

Umilkły tedy poswarki. A rezej-rzawszy się dokoła, smarkowali: wiosna w polu! do roboty, trza stanąć! czas orać czarną sibię i planie w nią rzucić siarhol

I te hasła i nawoływania przez niewielu wypowiedane głośno, ale przez wszystkie polskie serca wycante, idą pę ziemi polskiej, od chaty do chaty, od warsztatu do warsztatu. One to swą przedziwną siłą stają za puklerz nieprzemoczony wszelkiej agitacji bolszewickiej; one łamią strajki i bezrobocia; one uciszają burze w Sejmie; one wytrawiają gorycz z serc, one prostują zgnęblone dusze. A gdy pogwar tych hasel dochodzi na front do żołnierza polskiego, jaśnieją mu oczy bojowym zapalem:

— Warto się bić! Jest za kogo i za co! Tam nasi do roboty się biorą do wiosennej orki i sibię! Niedoczekanie wroga, by miał role nasze stratować!

I staje młody żołnierz do boju, jak do tańca, bo już wie napewno, że ma się bić za kogo i za co. Staje murem niezwykłym, nieprzemartym, niezłomym przeciwko dalsiej-kroć liczniejшему może nieprzyjacielowi.

A jutro już może wsiądzie temu wrogowi na kark, by go pędzić aż do kresu, który oręć polski wytknąć sobie zechce.

Alleluja, Alleluja!

Cud smartwychwstania nie jest już dalszą dla nas tylko symbolem wiary, nadziei.

Jesi ten cud dotykał, namasali-ny, rzeczywistością. Gdy jednak Ten, który przez miłość był Umęczone i Ukrzyżowane powstał z grobu odrasny Czysty i Wielki w swym Boskim Majestacie, cud smartwychwstania Narodu nie jest tak jednorazowy i szybki. Jest on raczej podobny do polskiej wiosny, która wolno, stopniowo rozwija szary swej potęgi. Nieraz może jeszcze wiosenna szaruga uderzy nam w twarz chłodem przeciwnego wichru.

Ale już niebo nad Polską coraz wyższe, coraz czystsze, coraz błękitniejsze!

Alleluja! Alleluja!

Antoni Sadzewicz.

Polska Składnica Książek i Pomocy Naukowych.

S-ka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wilno, ul. Biskupia 12.

Adres dla depezy: WILNO «SKŁADPOL». Telefon Nr 341.

Skład Główny Wydawnictw:

Gebethner i Wolff, Warszawa. Tow. Akc. «Uranja», Warszawa. B. Wende i Sp., Warszawa. Księgarnia Sw. Wojciecha, Poznań. J. Zawadzki, Wilno. Bibl. Dział Wyborowych, Warszawa.

Składnica posiada również w większej ilości wydawnictwa:

Akademii Umiejętności, Kraków. Kasy Mianowskiego, Warszawa. Zakładu Im. Ossolińskich, Lwów. Książnicy Polskiej, Lwów. B. Połonieckiego, Lwów. Skł. Wyd. „Ostoja”, Poznań. Perzyńskiego, Niklewicza i S-ki, Księgarni Polskiej, Księgarni Ludowej, Towarzystwa Wydawniczego, Hoesika, W. Jakowickiego, Warszawa i wiele in.

Składnica stale posiada na składzie podręczniki dla szkół powszechnych, średnich i wyższych, książki we wszystkich dziedzinach wiedzy oraz pomoce naukowe, a mianowicie:

Laternie projekcyjne, Globoskopy (Scleritykon) i przezroczka. Mapy, globusy i zenitarna. Gabinety chemiczno-fizyczne. Trychinoskopy i komplety do preparowania. Ławki szkolne i do użytku domowego. Tablice szkolne, kryte linoleum ze stalugami. Podstawy do modeli rysunkowych, wieszaki do map i podstawy do latarni projekcyjnych oraz wszelkie meble szkolne.

Dział materiałów piśmiennych

zaopatrzone w zeszyty, obsadki, otówki, stalówki, papier listowy, kalamarze, szkolne do ławek i inne materiały piśmienne potrzebne dla biur.

Składnica podejmuje się dostaw

do inspektoratów szkolnych, szkół prywatnych i instytucji powiatowych.

snef sztabu dowództwa frontu gen. Wroczyński, mianowany został doradcą wojskowym przy komisarzy rządu polskiego w Międzynarodowej Komisji Granicznej. Wszystkie sprawy sztabu dowództwa frontu wielkopolskiego zostały przekazane specjalnej komisji likwidacyjnej.

Gdańsko - polskie Towarzystwo Gospodarcze.

GDANSK (2 bm. P.A.T.) — Dział odbyło się w lokalu Resursy kupieckiej zebranie inauguracyjne gdańsko-polskiego Towarzystwa Gospodarczego. Zebranie doszło do skutku dzięki inicjatywie tutejszych sfer kupieckich, zwłaszcza p. Jewelowskiego przy poparciu generalnego komisarsa Rzeczypospolitej Polskiej, p. Biesiadeckiego.

Na zebraniu stawilo się około 100 osób Polaków i Niemców gdańskich.

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim.

WIEDŃ 1 b. m. (P. A. T.) — Paryski «Journal des Debats» donosi, że międzynarodowa komisja rządząca w Cieszynie opracowała już przepisy dotyczące głosowania plebiscytowego. Prawo głosu przysługuje wszystkim mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego, którzy dnia 1 sierpnia 1919 roku ukończyli 20 lat życia i przed 1 sierpnia 1914 roku przebywali na terytorjum plebiscytowym Śląska Cieszyńskiego. Liety głosujących mają być gotowe w 2-ej połowie kwietnia. **Plebiscyt odbędzie się najpóźniej 15 maja.**

Na Górnym Śląsku.

BYTOM (2 bm. P.A.T.) — Polskie Zjednoczenie Zawodowe rozwija coraz szerszą działalność. Świeżo otworzyło ono oddział dla pracowników umysłowych, mając na myśli głównie urzędników biurowych. W następstwie tego polscy pracownicy umysłowi gromadnie opuszczają związki niemieckie i przystępują do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, zapisując się do oddziałów dla pracowników umysłowych, tak, że powstaje potrzeba otwierania wielu nowych filij tego oddziału.

Gwałty niemieckie.

KWIDZYN 2 b. m. (P. A. T.) — Teroryzowanie ludności polskiej trwa. Jak zwykle gwałtów dopuszczają się uzbrojone bandy niemieckie. Usiłowania miejscowej komisji plebiscytowej pod przewodnictwem Włochów, pozostają bez pożądanego rezultatu ze względu na niedostateczny kontyngens wojska.

Gwałty czeskie.

CIESZYN (2 bm. P.A.T.) — Przedwczoraj bandy czeskie wyruszyły w Rychwałdzie trzech robotników polskich, Bobaka, Wajtalę i Macurę.

Głód w Czechach.

PRAGA (2e bm. P.A.T.) — Minister aprowizacji, Hondek, podał się do dymisji. Powodem tego kroku jest katastrofalne położenie aprowizacyjne Czech.

Echa przewrotu w Niemczech.

BERLIN (2e bm. P.A.T.) — Funkcjonariusze trzech partii socjalistycznych i rad fabrycznych w Dnesselderze postanowili na razie nie rozpoczynać strejku, lecz oczekiwać sprawowania swego delegata, wysłanego na konferencję generalną do Muenster.

LYON 2 b. m. (P. A. T.) — Milberand w odpowiedzi na notę niemieckiego charge d'affaires odpisał w środę rano list następującej treści: Wkroczenie wojsk niemieckich do Zagłębia Rnary byłoby dopuszczalne tylko w razie rzeczywistej konieczności. Komisja kontrolująca wykonanie traktatu nrzędowo stwierdziła, że interwencja rządu niemieckiego w danym wypadku byłaby bezowocna, wobec czego nie może uwzględniać próby rządu niemieckiego.

NORDREICH 2 bm. (P. A. T.) — Położenie w Dalsburgu zaostrzyło się. Porządek może być przywrócony jedynie natychmiastową interwencją Reichswehru. W celu prowadzenia rokowań z komunistami wysłał rząd komisarsa Coveringa, pod którego rozkazy oddano wojska. Celem akcji jest rozbrojenie powstańców. Objawy rozkładu czerwonej armii są już widoczne. Oddziały przeciągając przez miasto i wsie konfiskują kasy gminne i dopuszczają się wykradzień.

WIEDŃ 2 b. m. (P. A. T.) — Z Berlina donoszą: Na plenarnym zgromadzeniu rad rewolucyjnych niezawisli socjaliści i przedstawiciele komunistów postanowili odłożyć strejk generalny, być jednak w pełnym przygotowaniu do walki.

Strejki we Francji.

PARYZ 2 b. m. (P. A. T.) — Kongres delegatów góralczych północnego okręgu uchwalił znaczną większością głosów powrót do pracy.

Eupen i Malmedy dla Belgji.

LYON (2 bm. P.A.T.) — Komisja międzynarodowa dla ustalenia granic w okręgach Eupen i Malmedy zdecydowała wszystkimi głosami przeciw jednemu: Kolej zelazna w Montecle ma przyspać Belgji. Delegaci angielscy i włoscy oświadczyli, że Niemcy mogą z łatwością wybudować nową linię kolejową.

Zamiany Grecji.

WIEDŃ 2 b. m. (P. A. T.) — Według depezy z Aten, rząd grecki czyni przygotowania do okupacji Tracji Wschodniej i Adrijanopola.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

1 dz. 2 go kwietnia.

W rejonie Lepia i na Polesin akcja patroli wywiadowczych. Oddziały nasze, zaatakowane dnla wczorajszego na zachód od Sławeczna przez przeważające siły nieprzyjacielskie, odparły zwycięsko wszystkie ataki nieprzyjacielskie i, przeszedłszy następnie do kontrataku, zadały nieprzyjacielowi w brawurowym ataku znaczne straty i zmusiły do cofnięcia się w kierunku wschodnim.

Na Podolu prowadzi nieprzyjaciel

porownie akcję zaczepną. Oddziały nasze przy współudziale wojsk ukraińskich odparły zwycięsko wszystkie ataki.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

Skasowanie frontu wielkopolskiego.

POZNAŃ 1 b. m. (P. A. T.) — «Dziennik Poznański» donosi: Gen. Dowór Musiatki, b. głównodowodzący siłami zbrojnymi w b. zaborze pruskim, ostatało dowódca frontu wielkopolskiego, po skasowaniu sztabu frontu przekazał wszystkie swoje funkcje w D. O. G. i wyjechał na wieś. B.

DZWON.

Odlany ręką wielkiego mistrza, dzwon, na szczycie Wawelskiego grodu, przez długie wieki, niezliczonym pokoleniom wieścił chwile sławy, radości, wałk i cierpienia; wszystkie wydzwaniał godziny na wielkim dzwonek zegarse, wszystkie, oprócz jednej—godziny śmady.

Czy to mowa latorośl wykwitła z pnia królewskiego, czy się kirem żaloby obiekła stolica, z wieży majestatyczne płynęły tony, wiatr je brał na swe skrzydła, misał po nad tznne ojczyste lany, ponad szumiące bory i ciche śniwody, misał po nad obce kraje i lądy, ket za dalekie, sine morza.

Gdy szły pancerne zesty, na krwawy, na śmiertelny bój, w polysku stali, w poszumie sztandarów, przed nimi jak burza leciała wawelskiego dzwonu pieśń, pieśń zwycięstwa, co pierś rozpiera, do ramion orłowe przyspina skrzydła i jak grom uderza w cmy wrocie.

A gdy z krwawego łańwa wojów wracali szeregi, w słonecznym blasku sławy, na spotkanie wybiegał im, do najdalejszyc kraju rubieży, znajomy, ojczysty dzwonu głos, wital podrowieniem Bożem i poprzez rodzinne, pszeniczne zagony, przez sieleń gajów, po kwiecistych łąk kobiercu wiódł do stóp Oltary, za ocalenie Ojczyzny podsiękować Panu.

I stało się nocy pewnej, iż stary dzwon wydał jęk przeciągły i... zamilkł. Złi wrogowie, potajemnie wykradli mu serce, aby już nie mógł głosić polskiego imienia chwały. Mijały lata, lat dziesiątki, na wiecy niemy wisiał dzwon. Kołysały go wichry, biły wał gromy, lecz nic nie zdołało rozwiązać ust zaklętych, wydobyć bodaj cichy szepł skargi. Dzwon milczał. Grobowe milczenie ogarnęło świątyni sklepienie wnętrza, kamienne postacie dawnych, wielkich królów posnęły, w gromnic migotliwym blasku i cały kraj dokola szejł się mo-

gilaemi kurhanami, jak jedno olbrzymie, cmentarne wsgórze.

Aż razu pewnego, gáy nad światem rozszętał się straszliwy huragan, uslyszano ze szczytów wawelskiego grodu, starego eZygmunta zapomniany głos.

Zdziwily się i przestraszyły ludy skąd w martwym dzwonie zbudziło się echo dawnej potęgi.

A to naród cały, swe własne, umęczone, krwawiące serce przetopił w jeden Czyn spiłowy i rozbujało się serce narodu, rozgłośnie, potężnie uderzyło o dzwonn milczącą pierś budząc pieśń wielką, pieśń Zmartwychwstania.

Na pieśni tej moczary zew w posadach awych zadrzała ziemia, pękło kamienne wieko grobowe i na twarz padli grobu stróżowie.

Z mrocznych podziemi płynie królów poczet sławnych, w szkarłat strojach i złoto, niesiemską chwałą jaśnieją na czołach ich korony, w rękach dzierżą krajowładne berła. A tam hetmanów, kanclerzy, senatorów poważne zastępy, zda się cała ojczysta ziemia rozwarła swe łono, z zapomnianych kurhanów powstają, ci, co dawno posnęli—dziesiąt wieków potęgi i chwały dziś zmartwychwstało. Kędy oko nie sięgaie, gdzie myśl ledwo doleci, od najdalejszych, kraju rubieży ciągną rycerskie zastępy, a nad nimi orły, orły białe leca.

I wabił się nasz orzeł wysoko, wysoko, ze słońcem oko w oko zmierzył, w jego złotych promieniach jasne skapał pióra i z powrotem spłynął ptak królewski na tę krainę les i miedoli, moczarnem skrzydłem objął, otulił od krańca do krańca, a razem z nim z rozwarłej niebios bramy spływa pieśń wielka, którą nauczą tam chorej anielskie:

eWesoły nam dziś dzień nastala.

A z wawelskiego grodu wiecy wtóruje spiłowy dzwonu głos:

Alleluja, Alleluja! J. O.

Postęp i reakcja

Rozwój społeczeństw przebiega zawsze linją krzywą, a raczej linją pełną zakamów i nawrotów. Dość spojrzeć w dzieje przeszłości. Uczy nas ona ererum magistras, uczy o śmiełających się pradach, formach rządu, o powtarzających się typach ludzi, o tem wreszcie, iż niema pod słońcem nic nowego. Oszwiadcze tego ostatniego zdania nie należy brać zbyt dosłownie. Wracają rzeczy stare, ale zawsze z pewnym odcieniem odmiannym, jak odmianna bywa barwa tonu w tej samej oktawie i na tym samym instrumencie.

Przeszłość zna i cudowne wyzwolenia narodów i upadki potęg wielkich, cofania się i rozwoju cywilizacji, panowania kolejne i królów i tłumów nieoświeconych. Reakcja w jednym wieku, stawała się postępowem w wieku drugim. Wtany przykład z dziejów Polski. Postępowcami podczas Sejmu Ceteroletniego byli ci, którzy żądali monarchji dsiedzicznej, a nie obieralnej, którzy ograniczali prawa elektorów nieosiadłych, zacołańcami ci, którzy w imię swobod obywatelskich bronili monarchji obieralnej, eliberum veto i t. d. Co do tego nie posiadamy dziś żadnej wątpliwości. Byli postępowcami, gdyż poprawiali ustroj, szli ku lepszemu. Reakcjoniastami byli w Grecji tyranl, którzy wysłerali władzę ludowi, postępowcem nasprzykład był Cezar, który skupiając władzę w swoim ręku i tworząc rządy monarchiczne, dawał Rzymianom więcej wolności, niż posiadali jej podczas długoletnich wałk kilku pretendentów do władzy naczelnej, czy to byli—republikkański a okrutny Marjusz, czy arystokratyczny Sulla,

czy suchwały, ambitny, a zagarniający władzę dla siebie wyłącznie, Pompejusz.

Wszystko zmienia się, wszystko zależy od warunków. Postępowem materialnym będzie każda władza, która dobrobyt zapewni, — politycznym, — która zabezpieczy większą sumę swobod obywatelskich,—duchowym, która ogół najbardziej uszlachetali. Bolszewizm rosyjski nie jest też zupełnie rzeczą nową. Przejrzawszy mu się bliżej moglibyśmy dojrzeć w nim pewne rysy wspólne czy to z ową ochłokracją, panowaniem tłumu, która zdarzała się niejednokrotnie w państwach greckich czy włoskich podczas średniowiecza czy z panowaniem huaytów w Ceschach, których długi czas nie mogły zgaleść krucjaty, wysyłane przez cesarza Zygmunta Luksemburczyka. Są duże różnice, okażą się znaczne podobieństwa.

Czy bolszewizm jest postępowem lub reakcją, na to odpowie sobie każdy sam, gdy sumiennie rozważy następujące zagadnienia: czy powiększa dobrobyt materialny, czy daje szerszym warstwom wolność obywatelską i osobistą, czy wreszcie szerszy ogół uszlachetnia?

Mamy przed sobą jednak zagadnienia bliższe jeszcze a bardzo poważne. Znajdujemy się w epoce reakcji groźnej może dla cywilizacji. Jest to skutek wielkich wojen nieszczęśliwych. Wojna trzydziestoletnia pozostawiła w Niemczech nietylko głód, pożogę i zgłiszczka, ale i powstrzymała rozwój cywilizacji na sto lat. Wielka wojna współczesna, choć trwa bezmiernie krócej, kieruje nas z powrotem w czasy średniowiecza. Kult siły, potrzeba zaspokojenia najpierwotniejszych potrzeb, a za tem

przewaga i przepłacenie pracy fizycznej, powoduje nędrę tych, którzy pracują umysłowo, a którzy jedynie zdolali się dźwigać trud duchowego i kulturalnego rozwoju. Książki stały się drogie i rzadkie, brak ich już nietylko w domach prywatnych, ale w składach, co odbija się niewątpliwie na oświacie przyszłego pokolenia. Droższymi materiałów powstrzymaliśmy popęd do wynalazków, gdyż próby nadto będą kosztowne. Uczesni w wiekach średnich byli poniekąd przedmiotem sztyku, na; który pozwały sobie tylko najbardziej zasobne społeczeństwa.

W wiekach średnich podstawą życia państwowego byli: rycers, rzemieślnik, kupiec i rolnik. Trzej pierwsi tworzyli wszędzie zamknięte warstwy, cechy, związki czy gieldy, z których każda uprawiała dyktaturę oddzielną. Każda warstwa dzierżyła się na dziesiątki kółek drobnych, uprawiających interesy stanowe, każda z nich uprawiała egoizm społeczny, z trudnością przyjmowała nowych członków, prowadziła walkę o byt. Najmniej egoistyczne jeszcze było rycerstwo, które walczyło często dla sławy po za korzyścią materialną a uszlachetniało się kodeksem csci rycerskiej, szczeniakiem dla kobiet i obowiązkiem pomocy dla bezbronnych. Chłopi też po za ruchami powstańczymi w Anglii, Niemczech i w Ceschach nie uprawiali własnej polityki. Naogół mało jeszcze ucisłeni, ale ciemni, żyli w ablogiem alienctwie i o ile wojna nie pustoszyła kraju, prowadzili naogół znośny byt lub pomnażali ludność w miastach.

Ostatnie dziesiątki lat przed wojną wysunęły na pierwszy plan pracę umysłową i stworzyły przez to wielką zdobycz ducha, poddając twórczej myśli siły materialne. Lata były zarazem epoką najwspanialszych wynalazków, zdobycia przestrzeni i powietrza, cudów technicznych wkraczających przez śmiałość swoją w dziedzinę possji. Statka w wielkich irdowiskach stała się przedmiotem nie sztyku ale potrzeby społecznej. Skoła i biblioteka znalazły się w wielkich państwach w każdej wsi, a książkę wydać mógł człowiek nawet nie-

zamożny. Stopalowy rozwój w irdowiskach przemysłowych dawał robotnikowi byt dostatni, a w państwach demokratycznych Zachodu każdy mężczyzna mógł brać udział w życiu politycznem i przeprowadzać bez wstrząszeń wielkich zmian na lepsze. Lecz oto widzimy znów cofnięcie się myśli ewolucyjnej, Linja rozwoju podczas wojny łamie się; Rosja wprowadza bezwzględą dyktaturę klasy jednej, zrywa z ustrojem demokratycznym, gdzieś indziej syndykaliści rozbijają nowoczesne społeczeństwo na drobne kółka, znów na dziesiątki innych podsielone. Mamy tak związki metalowców, pracowników aptekarskich i kinematograficznych, służby domowej i dosorców domowych, cseladników szewskich i pracowników rolnych, nawet próbne i słabe rady-eintelligencji pracującej. Rzecz prosta, iż są i związki przemysłowców mącznych, właścicieli domów, przemysłowców metalowych, właścicieli kinematografów itd. Kółka te toczą z sobą walkę klas, która zamiast rozgrywać się na tle życia parlamentarno konstytucyjnego, zamiast dbać o dobro ogółu, rozrywa nic życia społecznego.

Postęp czy reakcja? Kto więcej zasługuje na to miano? Co ważniejsza, kto jaką stroną stanowi istotule? Nazwa musi odpowiadać rzeczywistej wartości, by nie obijała się o śolany jako dźwięk próżny. Czy postępowcami są ci, którzy bronią wartości inteligencji ocalając dawne życie demokratyczne, czy ci, którzy korzystają z ogólnej nędzy i chwilowego wzmocnienia się siły fizycznej myślą jeszcze ciągle o dyktaturze warstwy jednej?

Nie nadużywajmy zatem słów! Przypomnijmy sobie, iż był czas, gdy największym postępowem wydawało się twierzenie epaistów na gruzach szarodowości. Dziś jako wysoki wlot myśli humanitarnej powital świat słowa Wilsona o wolności narodów. Dajmy, by powstrzymać cofanie się cywilizacji, aby równe były prawa dla ogółu wolnego od wszelkiej dyktatury, a myśliciele, pracujący dziś najnędrnie a najciężej niech sięgną siarła owego postępu, który edusze uszlachetnia. M. Smolarski.

Waluta.

Sprawa wartości waluty polskiej przybrała już postać wprost katastrofalną. Gdy niespełna rok temu za 100 franków francuskich placono na rynku naszym około 240 marek polskich, dziś zapłacić trzeba około 1300 marek. W stosunku do franka wartość marki polskiej spadła więc zgorą o 500 proc. Ponieważ wskazuje finansse Francji, wyniszczonej przez wojnę, nie stoją najlepiej, przeto stosunek spadku naszej marki wobec funta sterlinga i dolara jest jeszcze większy. Co więcej i co gorsza: w ostatnich paru miesiącach wartość rubla carskiego niemal podniosła się na rynku naszym w ostatnich zaś dniach marka niemiecka podniosła się na naszym rynku tak, że stanowi dwukrotną wartość rubla carskiego dochodzi u nas prawie do poziomu paritetowego (100 rb. = 216 mk.), do równ. Jakiż więc waluta państwa bolszewickiego, urządzonego najbardziej elementarnym zasadom prawa, wartość papieru, który w niewiadomo jakiej ilości był drukowany nietylko przez rządy carskie, lecz—idaje się w okresie wojny przez Niemców, a następnie bez liku przez bolszewików, wartość waluty państwa, które przez całe dziesiątki lat będzie musiało zablizniać swe ciężkie rany, wartość waluty państwa, które prawdopodobnie stanie się terenem eksploatacji przez obcych, wartość waluty państwa o mrocznej, co najmniej, niepewnej przyszłości, dorównywa wartości waluty Państwa Polskiego, państwa posiadającego wielkie zasoby bogactw przyrodzonych, państwa posiadającego najbogatsze w Europie złoża węglowe, państwa posiadającego naftę, sól, glebę żyzną, państwa szczytującego się poczuciem prawa, a mającego mocnych sojuszników zwycięskich.

Jakiż więc waluta rozbitych Niemiec, porabianych kolonji, okrojonych, obciążonych kolosalnymi długi-

mi wojennymi, i obowiązkiem odszkodowania nieościszalnych kosztów wojennych, waluta państwa, przechodzącego w chwili obecnej nowe wstrząsy rewolucyjne, waluta państwa niemieckiego jest dwukrotnie tyle warta, co waluta Państwa Polskiego, nowopowstałego, obciążonego bardzo nieszczęsnymi długami, państwa o jasnej, dostatej, bogatej przyszłości.

A jednak tak jest. I co więcej: Stosunki te pogarszają się niemal z dnia na dzień. Żadna kalkulacja w takich warunkach nie jest możliwa; żadne uunormowanie plac, bo podniesienie plac urzędniczych edrasu wywołuje podniesienie ces; powstaje wprost błędne koło, droga do katastrofy wiodąca.

I tu właśnie, w tej deprecjacji waluty naszej upatrywać należy przyczynę wrastających z zawrotną szybkością cen oraz szalejącej, demoralizującej spekulacji. Bo ale o to tyle chodzi, że ceny są wysokie, ale oto, że z dniem każdym wrastają, a to do katastrofy nietylko finansowej, lecz i socjalnej, doprowadzić może.

Czy przyczyna spadku waluty, naszej leży w nadmiernej wysokości emisji marek polskich? Bynajmniej. Emisja rubli carskich jest zapewne większa na głowę ludności, a w każdym razie wielką niewiadomą przedstawia. Zgodnie z ostatnią uchwałą sejmową, emisja marek polskich nie może obecnie przekraczać kwoty 11 miliardów. Suma zgola nie wygórowana. Bank Francji miał przed wojną prawo emitowania, poza pokryciem w złocie, 5.800 milionów franków bez żadnego pokrycia kruszcowego, a jednak wartość noty Banku Francji ani na chwilę nie była kwestionowaną. Jeżeli państwo polskie wypuściło dwa razy tyle not, co Bank Francji emitował bez pokrycia kruszcowego, to, swaizwszy bogactwa Polaki i nieznacznie jeszcze zadźwienie

naszego państwa, kwota jedenaście miliardów not bynajmniej nie uprawnia jeszcze do szukania tutaj przyczyny deprecjacji naszej waluty.

Ze tak nie jest, tego dowodem jest chociaż siła kupca polskiej marki. Siła ta jest znacznie wyższa od wartości naszej marki na rynku międzynarodowym: za 13 marek polskich u nas można więcej nabyć, niż za 1 franka we Francji, chociaż giełda szacuje 1 franka na 13 marek.

Przyczyna deprecjacji naszej marki szukać trzeba nie w ilości jej emisji, lecz gdzieś indziej.

Przedewszystkiem w nieokreślonej jej walucie. Nikt nie wie, ile złota skarb polski zapłaci za markę swoją. Orzec to ma dopiero Sejm,—zapewne, w chwili przejścia do waluty złotego polskiego. Związek swój z marką niemiecką utraciła marka polska od dawna, pozostała tylko nazwa, w gruncie rzeczy bez treści.

Skoro żadna rękojmia, ile skarb polski za markę swoją wypłaci, dotychczas ustawowe nie istnieje, jedynym horoskopem na przyszłość najbliższą mogą być finanse państwowe. Skarb ma przed sobą olbrzymie wydatki, którym sprostać musi. Zdaje się, bez przesady przewidywać można, że budżet przyszłoroczny państwa polskiego (bez b. zaboru pruskiego) zamknie się będzie w cyfrze od 24—30 miliardów. Dochody zaś skarbu, opierające się na obecnie obowiązującym prawodawstwie, o ile energicznie ściągane będą, walosą do skarbu od 3—4 miliardów. Deficyt ogromny,—zapewne, w czasach obecnych, zwłaszcza przy uwzględnieniu deficytów, jakie państwa wojujące w czasie wojny pokrywać musiały, jeszcze nie przewidując, — ale, bądź jak bądź, deficyt dający wodę na młyn tych wrogów Polski, którzyby państwo nasze w oczach Europy dyskredytować chcieli.

Gdzie szukać ratunku, punktu wyjścia uzdrowienia?

Nie da się to wyczerpująco omówić w ramach artykułu dziennikarskiego. Tu jednak nie od rzeczy będzie wskazać na najważniejsze chociażby środki.

Najprzód, wprowadzićby należało odpowiedni system podatkowy, któryby, podnosząc podatek, a zwłaszcza wprowadzając nowe (np. podatek od dochodu) w pewnej mierze niedobory pokrył. Niestety, ministerstwo skarbu od chwili swego istnienia nie przejawiało na tem polu dostatecznej inicjatywy. Prócz podniesienia podatku spadkowego, żadnego poważniejszego projektu podatkowego ministerstwo skarbu przez rok cały do Sejmu nie

walowało. Rzecz prosta, że opracowanie każdego projektu podatkowego czasu i studjów wymaga. Ale trzeba się z tem pogodzić, że czas pali, że nie pora obecnie na tego rodzaju studia, jakie wszędzie przeprowadzono w czasach normalnych. Niechby nawet ustawa podatku była niedoskonała, można ją będzie w przyszłości poprawić, ale lepiej mieć niedoskonałą, niż nie mieć żadnej.

Zadbać również należy o stworzenie odpowiednio sprawnego aparatu fiskalnego. Nic bowiem nie będą warte najlepsze nawet ustawy podatkowe, jeśli urzędy skarbowe nie będą ściągaly podatków, zwłaszcza wobec niestety z bólem to wyznać należy — małego naogół poczucia się w łonie naszego społeczeństwa do spełniania obywatelskiego obowiązku wnoszenia podatków.

Nowe podatki wszakże całego niedoboru nie pokryją. Pomieścić zaś znaczną część niedoboru (około połowy) stanowią wydatki nadzwyczajne, przeto słusznym jest, by wydatki te pokryto u źródeł nadzwyczajnych t. j. pożyczek państwowych. Należy przede wszystkim szukać dróg operacji kredytowych takich, które nie zawiodą, znaczne kwoty skarbowi walosą, a przez to utrwalą zaufanie do skarbu.

Wreszcie, palącą jest rzeczą utworzenie banku emisyjnego. Zastanawiam się nad tem, czy miałyby to być bank prywatny, w którym państwo byłoby komandytariuszem, czy miałyby to być bank państwowy, rozsądzilibyśmy ramy mniejszym uwagom zakreślone. To pewna jednak, że bank taki powstać co rychlej powinien, a zadaniem jego być winno emitowanie złotych polskich, ufundowanych na złocie. Na razie waluta ta nie mogłaby obiegać powszechnie, ale byłaby walutą o wartości określonej; wiele transakcji mogłoby się w tej właśnie walucie dokonywać, co wprowadziłoby niechybnie pewne uporządkowanie życia gospodarczego, usuwając lub zmniejszając pierwiastek ryzyka strona. Powstanie takiego banku ułatwiłoby niezmieranie następnie skarbowi przejście do powszechnej waluty złotej, a nadmiar bank tego typu stałby się mógł wielką dźwignią życia gospodarczego, roli tej bowiem Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wobec swej niedostatecznej ustawy pełnić nie jest w możności.

Nad wszystkim jednak górną koniecznością zabrania się społeczeństwa samego do usilnej pracy wytwórczej. Wszelkie zamęty w społeczeństwie, wszelkie lenistwo, lub dążenie do łatwego bogacenia się dro-

gą spekulacji, paraliżować muszą najlepsze nawet zarządzenia.

Polska jest krajem o wielkich, niezmiernych zasobach gospodarczych. Waluta jej udźwignąć się musi, trzeba tylko, by społeczeństwo chciało chcieć.

Prof. dr. Henryk Radziszewski.
Poseł Sejmowy.

Czasby już zacząć.

Czasby już zacząć myśleć o odbudowie kraju.

Czasby już, przynajmniej, zacząć robić do przygotowania, plany albo projekty.

Niewyjaśniona bliżej przyszłość polityczna, nieświadomość form, w jakie się wyleje stosunek kraju naszego do Macierzy Polskiej, bynajmniej nie przeszkadza nam już teraz sobie jasno zdawać sprawę, że kultura nasza winna wypowiedzieć tu swe ważkie słowo, zająć między kulturami innymi należne dla się stanowisko.

Bo w odbudowie ze zgliszcz i ruin setek tysięcy domów i sadyb ludzkich, nie tylko ważny jest sam fakt polepszenia bytu materialnego, nie tylko praktyczne rozstrzygnięcie zadań czysto gospodarczej natury, ale również ważne będzie piętno duchowe, jakie kultura nasza na tym kraju wyćmię, rozplanowanie kolonji po wprowadzeniu reformy rolnej, wygląd zewnętrzny chat, domów i dworców, jak i ich wewnętrzne urządzenie.

Sztuka plastyczna przez żywiołowy wir zawieruchy dziejowej została dziś zepchnięta do roli dzisiejszej zabawki, do intrusa, który, wobec nawalu zadań podstawowych bytu narodowego, prędzej przeszkadza, niż potrzebny dla życia naszego się wydsze.

Artyści, szczególnie, t. zw. czystej sztuki zostali wyrzuceni poza nawias cywilizacji. Wiele z nich dzięki bogactwu swojej natury przetrucio się do zajęć nic ze sztuką nie mających wspólnego, reszta pomimo poczucia swej wyższości kulturalnej nad zwykłym filistrem w upakarzającym zapomnieniu vegetuje. A jednak sztuka będzie miała w najbliższej przyszłości jedno z najważniejszych zadań w życiu zbiorowym.

Artysta wróci niebawem do roli wychowawcy narodu w dziedzinie form uczuciowych przez siebie opracowywanych.

Wilno przypadnie wtenczas rola wyjątkowa. Wilno, to—jedynie więk-

ające tak piękną tradycję jako słońce polskiej kultury, po za sobą będzie z natury rzeczy powołane do nadania myśli planom i formy architektury przyszłości.

Dwoma kerytami potoczy się odbudowa i zabudowa naszego kraju. Jedno budowanie będzie się odbywało w drodze drobnych, bezplanowych wysiłków, dających za wszelką cenę do usunięcia gębiących niewygód setki tyjących rozbitków i ofiar wojny; drugie,— planowe, nierychliwe, lecz stałe budowanie świadomej potrzeb i upodoban zamożniejszej ludności, która odgawiać będzie dawne, zrujnowane sadyby i tworzyć nowe na nowopowstałych w przyszłości parcelach. Pierwsze budowanie wymyka się z pod artystycznej kontroli.

Drugie budowanie, natomiast, zaczyna się po wprowadzeniu reformy rolnej, po ożywieniu się życia w czasie pokoju i tożpownie być w zupełności przez kulturalne i artystyczne sfery opanowane.

O tej przyszłości należy już teraz pomyśleć. Potrzebni by byli tu wielcy kapitaliści, którzyby uswiadomili sobie, że Wilno mogłoby nawet po ustaniu zapotrzebowania miejscowych, być miastem wyrabiającem domy i meble na eksport; potrzebni by byli architekci, którzy opracowaliby plany i typy budowl przyszłych,—potrzebni, wreszcie, artyści-plastycy, którzy w sztuce stosowanej daliby wyraz i piętno swojskiej kultury artystycznej w wewnętrznym urządzeniu mieszkań i domów.

Niejednokrotnie już firmy norweskie składały oferty rządowi polskiemu na całe gotowe domy drewniane, którychby mogły dostarczać w dowolnej ilości.

Norwegja ma spółki i towarzystwa budowlane, ma moc materiału surowego, ma półfabrykaty i fabrykaty drewniane, ma całe masy warsztatów i legjony pracowników wykwalifikowanych.

Czasby i nam taki warsztat pracy już teraz szykować.

Warsztat, który sowe zyski w przyszłości przynosić będzie; warsztat który jedyny przemysł i handel Wilna stanowić może; wreszcie — warsztat, który da możność miastu naszemu stać się jako źródło ewilniskiego stylu w budownictwie, w meblach i w zabawkarstwie.

Budowa jednak takiego warsztatu kulturalnej i artystycznej pracy wymaga wielu przedwstępnych przygotowań i czasu. Trzeba więc już teraz myśleć o odbudowie kraju.

J. Jasińczyk Karczewski.

Wciąż aktualne.

Czytaliśmy przed paru miesiącami po piśmie, że jakaś dłoń wydebyła oto z kurzu składów księgarskich całe mnóstwo wydawnictw T-wa Wydawniczego we Lwowie, które inną jakowąś ręką złośliwą ukryta była zasłonięte jeszcze przed wojną.

Pomiędzy książkami znalazły się dwie książki bardzo sobie bliskie, znane już i znane jeszcze w latach 1903—4, jednak bynajmniej po dziś dzień nie pozbawione wartości ani aktualności, co mówię dziś dopiero najbardziej aktualne i żywe.

Są to Romana Dmowskiego «Myśli nowoczesnego Polaka» i Zygmunta Balickiego «Egoizm narodowy wobec etyki».

Autor niniejszej wzmianki nie przypadkowo przypominał je teraz sobie. Od pewnego czasu czuł on, że go coś ku nim popycha, coś mu każe o nich myśleć... I gdy nareszcie wiał je świeżo jedną po drugiej w ręce, wiedział już odrazu, że znalazł w nich gotowy wyraz dla mgławych przecznięć, co mu się po głowie snują, że znalazł klamrę, co go z rzeczywistością polączy!

I w istocie! Książki te dają nam na dziś maksimum tego, co wogóle od książek wiać można: wytłumaczenie niejasnych i niesrozumiałych znaków, porozstrzygnięcie tu i tam po wielkiej drodze narodowego żywota. Uwydatniają nam te książki tajemną logikę rozwoju ideologii narodowej od Konstytucji 3-go maja do doby dzisiejszej. Wyjaśniają nam wreszcie te książki, jak szczerzy i sumienney twórca i poli-

tyk organizuje duszę narodową i kształtuje ją na obraz i podobieństwo własne, ale tylko wtedy, gdy wyczuje możliwości twórcze, tkwiące w tej duszy oraz wyczuje znaki na niebie i na ziemi, wieszczące to, co się stać może i powinno, lecz co się również może nie stać, gdy się nad tem nie będzie pracowało.

Zapyta kto: czyż pierwiastki te nie tkwiły w tych książkach od chwili ich wydania? cóż więc o tem dziś mówić?

Prawda, lecz sądzę, że nie jest przesadą, jeśli powiem, że dziś dopiero my, jako całość organizmna dojrzejemy do tych książek, czego przyczyną i skutkiem równocześnie — jest powstanie polskiej państwowości, oraz zmiany natury społecznej, które narodowi naszemu przyniosła wojna. To też dziś dopiero rzec można, że dla książek Balickiego i Dmowskiego nadszedł ich czas właściwy. Lat kilkanaście, które minęły od czasu ich ukazania się, były dostateczną próbą, która wykazała, jak przewidującą była ich troska, jak mądrą ich zabiegliwość, jak trafiam i pełnem poczuciem rzeczywistości ich dążenie do wytworzenia w nas nowożytnej psychiki, zdolnej wytrwać i zwyciężyć w zapasach, któreśmy przeżyli.

Ale myliby się ten, kto by sądził, że wartość tych dwu książek streszcza się, że tak powiem w przeszłości, w tem, cośmy już osiągnęli. Niestety, dla ogromnej większości narodu, postulaty książek Dmowskiego i Balickiego są to jeszcze cele do osiągnięcia, zadania do rozwiązania, wyzwanie do wykonania. Są one jeszcze

drogowskazem, aktualniejszym dziś, niż kiedykolwiek dawniej.

Czegoż bo nadewszystko Polsce dziś potrzeba? Zmyślni państwowego; wycucia tego, co každy z nas, jako członek społeczeństwa, czytać dziś powinien i współbrać wszystkim dla jednego celu, uwidocznionego dziś nareszcie w kształcie państwowości; instynktu nieomylnego narodowego sumienia, nadającego rządowi, z narodu wyłonionemu, moc i ufność we własne siły i w pomoc niechybną całego narodu. Potrzebne nam jest owo poczucie się każdego z nas obywatelem — żołnierzem, o którym mówi Balicki: «solidarne działanie zbiorowe; punktualność i sprawność wykonania; bezwzględna obowiązkowość; poczucie wielkiej odpowiedzialności za czyn najdrobniejszy, karność nakonieczna.» («Egoizm» str. 91).

A dalej chodzi nam o strażnienie z siebie usposobień i nerwów, wytworzonych sztucznie w okresie rozbitcia i zwątpienia, o powrót do naszych własnych najlepszych tradycji, a także o silę moralną narodu, którą jednak nie jest jego bezbronność, jego niewinność, ale żądza szerokiego życia, chęć pomnożenia narodowego dorobku i wpływu («Myśli» str. 11.)

W stosunku do tak zwanych Kresów i do wszelkich wogóle narodowych mniejszości winniśmy pamiętać o tych ważkich, obowiązujących słowach Dmowskiego.

«My, jeżeli jako naród chcemy żyć, jeżeli chcemy spełnić swój obowiązek względem ludzkości i nie pozostawić po sobie marnego wspomnienia na kartach dziejowych, musimy

ić naprzód, tworzyć, organizować według swego typu wszystko co jest zdolne mieć naszemu wpływowi.» («Myśli» str. 213).

I tak stronice po stronicy, zdanie po zdaniu z tych dwóch książek mógłbym cytować, a czytelnik se zdziwieniem gotów zapytywać: Czy to aby prawda, że książki te powstały w latach 1903—4? może to wczoraj dopiero ktoś to napisał?

W czemżeż tajemnica tej dziwnej aktualności tych książek na dziś? W tem, że ich autorowie mieli żywy i twórczy sens państwowości, a więk szość narodu dopiero dziś go w sobie wyrabiać zaczyna. Dlatego to ogół narodu przed piętnastu laty nie umiał tych książek jeszcze ocenić, a i dziś jeszcze zapóźnieni marudersy, w rodzaju socjalistów lub tak zwanych postępowców, zwłaszcza tych, na rosyjskich wzorach wyrosłych, doniosłości i prawdy tych książek nie pojmują.

Cóż więc mam o nich powiedzieć? Czem one są w istocie swojej — o tem już pisano dawno. Że pewne ich twierdzenia (naogół drugorzędne) już się przeżyły, że wymagaliby rewizji, — to niewątpliwe; że pewnych rzeczy autorowie nie dopowiedzieli — to też pewne, — a jednak wszystko to nie zmienia faktu, że książki te są dziś aktualniejsze, niż były kiedykolwiek, że są najżywością i najwłaściwiejszymi może na dziś książkami w Polsce.

S. Cywiński.

**Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia
OD OGNI**

„SNOP”

w Warszawie, założone w r. 1903

przyjmuje ubezpieczenia:

budowli miejskich i wiejskich, inwentarzy żywych i martwych, ruchomości domowych, fabryk i składów towarowych.

Towarzystwo «SNOP» jest instytucją o charakterze społecznym, mającą na widoku interesy ubezpieczonych: wszystkie zyski osiągnięte z operacji dzieli między ubezpieczonymi.

Za rok ubiegły operacyjny ubezpieczeni otrzymali zwroty w dziale rolnym — 25% i w dziale miejskim i przemysłowym — 20% opłaconej rocznej premji.

**Generalna Reprezentacja na Litwę i Białoruś Wilno, Tow. „UNJA” Jagiellońska 3.
Zarządzający Generalną Reprezentacją IZYDOR CIECIERSKI.**

Główny Inspektor: ALEKSANDER LUBOŃSKI.

POSZUKIWANI SĄ AJENCI NA WILNO I PROWINCJĘ.

1 m. 50 f. pudełko najlepszej pasty do obuwia, również inne galanterijne, plimienne artykuły po takich samych tanich cenach, hurtownie i detalicznie, W. Żan, Szopenowska 5, obok hotelu Belgja. Kupuję rozmaite artykuły.

**Kto chce
sprzedać?**

pianina, maszyny do pisania, kasy ogniotrwałe otrzymuje **najwyższe ceny u Szawedanca**

magazyn Wileńska 16.

Za rekomendacje duży procent.

Kupuję

(prywatnie) za

dobrą cenę

antyki, cenności brylanty, perły, ty, złote i srebrne rzeźby, zegarki, lornetki, zegary, bardowe kwity i zęby sztuczne
Leon Poezter Tatarska 20--17.

Wydaje się w dzierżawę dom przy ul. Wielkiej № 45 Informacje dokładne także mieszkanie 5. № 4432

Kupię domek nieduży z ogrodem na przedmieściu. Oferty proszę składać w Dzienniku Wileńskim pod «20000». 4466

TOWARZ. AKCYJNE UBEZPIECZEŃ
„POLONIA”

w Warszawie.

z kapitałem 5,000,000 marek

przyjmuje:

- I. Ubezpieczenia od ognia: wszelkie ruchomości i nieruchomości miejskie, fabryczne i rolne.
- II. Ubezpieczenia transportów: wszelkiego rodzaju ładunki i towary drogą lądową i rzeczną, bagaże, przesyłki pocztowe etc.
- III. Ubezpieczenia szyb od rozbicia.

ODDZIAŁ w WILNIE ul. Ś-to Jerska Nr 10 (róg Tatarskiej). Biuro czynne od 9 do 3 1/2 pp.

TOWARZ. AKCYJNE UBEZPIECZEŃ
„VITA”

w Warszawie

z kapitałem 5,000,000 marek

przyjmuje:

- I. Ubezpieczenia na życie: pośmiertne, posagowe, mieszane, renty kapitału.
- II. Ubezpieczenia od wypadków: pojedyncze od wszelkich wypadków i zbiorowe robotników fabrycznych i innych.
- III. Ubezpieczenia od katastrof: w czasie podróży do świata, na parostatkach, łodziach motorowych etc., za bardzo niską opłatą premji.

Dom Komisowy z salą licytacyjną J. PIESKIŃ.

WILKA 82/84.

przyjmuje różne rzeczy w komis na DOGODNYCH WARUNKACH.

Również przyjmuje rzeczy różnej objętości, jakto: meble, instrumenty i in., na które posiada odpowiednie lokale. Wielkie żądanie rzeczy gospodarczych, ubrania, bieżni i in. towarów. Chcących sprzedać proszą o zameldowanie.

Ważne dla miejscowego konsumenta, prowincji i kooperatyw KOOPERATYWA „PRACOWNIK” Wilno, Wielka 96.

Oddział skór. Wielki wybór:

rozmaitych zelówek, skór, chromu, hamburskiego towaru i t. p.

Otrzymano **chrom i szewro**, czarne i kolorowe.

WŁ. BORKOWSKI

Wilno. Ś-to Jerska 5, Ś-to Jańska 19.

Polskie składy papierów i materiałów piśmiennych.

Poleca dla szkół, urzędów i biur wszelkie artykuły w zakresie swej branży.—Galanterja biurowa, albumy, teki, pugilaresy, scyzoryki i t. p. Obrazy i reprodukcje. Ramy, bilety wizytowe, stemple kanczykowe. Taśmy i kalka do maszyn piszących, hektografy — Ceny konkurencyjne.

CENTRALNA RESTAURACJA

przy ul. Ś-to Jerskiej № 11, róg 2-go Ś-to Jerskiego zauł.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACIE

Podczas obiadów od 2 do 4 g. **gra** pierwszo-rzędny damski kwartet. i kolacji od 8 do 12 g. w nocy

Bufet zaopatrzone w różne zakąski i wina. — Ceny przystępne. — **GABINETY. A. Maciejewski.**

**BORAKS, ALUN CHROMOWY, LITVOPONE,
MENNIGE OŁOWIA, OKSYDMETALU, WITRJOL
MIEDZIANY, NAFTALINA**

i inne chemikalja, czyste pod względem technicznym i chemicznym dostarcza wagonami i w mniejszych ilościach, z Gdańska.

Wreszyński & Pfingst

Oddział chemikalji

Adres telegr.: **TOPFERGASSE 32** Telefon 1476.
Pfingst-Danzig

Materiały Budowlane

z piasku i cementu są trwałe i tanie. Udoskonalone maszyny do wyrobów cementowych:

dachówki, cegły, pustaków, rur, cembrowin i t. p.

posiada na składzie

**Fabryka maszyn RZEWUSKI i S-ka
WARSZAWA, Ordynańska № 7.**



BANK Wschodni

W WARSZAWIE

Oddział w Wilnie

Wielka 96.

Telefon 244.

Załatwia wszelkie czynności bankowe
Przyjmuje wkłady terminowe i bezterminowe.
Przyjmuje towary do składów i wydaje pod takowe pożyczki.
Pożyczki pod zastaw walut i papierów procentowych.
Kupno i sprzedaż takowych.
Wymienia waluty po najwyższym kursie.
Dyskonto i inkasso weksli.
Przekazy pocztowe i telegraficzne.
Inkasso frachtów.



POMPY do wody ręczne i transmisyjne, **BEZKI** asenizacyjne i wodne **SIKAWKI** i przybory dla straży ogniowych poleca fabryka.

STANISŁAW TRĘBICKI i S-ka, Warszawa, Kopernika 33.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Rolników i Przemysłowców Ziemi Wileńskiej

Wilno, Jagiellońska 3.

**WYDAJE POŻYCZKI. PRZYJMUJE PIENIĄDZE do procentowania
zamienia pieniądze. skutecznie wszelkie operacje bankowe**

WŁADZE TOWARZYSTWA:

RADA: Władysław Meysztoewicz, Karol Wagner, Stanisław Bochwic, Stanisław Mohl, Władysław Kozieł-Boklewski, Zygmunt Raszczyc, Bolesław Świętorzecki, Wincenty Łubieński, Witold Bankowski.

ZARZĄD: Izidor Ciecierski, Czesław Skinder, Jan Staniewicz.

Rolnicy, przemysłowcy, kupcy, kooperatywy i wszelkie zrzeczenia współdzielcze, zapisujcie się na członków T-wa; pamiętajcie, że, zjednoczywszy się wszyscy, stworzycie potężną instytucję finansową i że jedynie we własnym Banku znajdziecie należyte poparcie.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno Wileńska 28. W Poliklinice przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych, chirurgicznych, oczu, gardła, nosu, uszu i zębów. W szpitalu wydziały: wewnętrzny, chirurgiczny i położniczy. Gabinet Roefitgens. Laboratorium. Przyjęcia chorych od 11-2 i od 5-7 w. (wieczór tylko chorych na zęby, uszy, nos i gardło).

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH W CIECHOCINKU

jest otwarty od dnia 16 maja do dnia
30 września włącznie

Wody Ciechocińskie jodo-bromo-słone szczególnie są pożyteczne w cierpieniach skrofalicznych, reumatycznych i artretycznych, chorobach kobiecych i nerwowych, przewlekłych zapaleniach kości, okostnej i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materii, otyłości, chronicznych chorobach skórnych, przewlekłych katarach górnego odcinka dróg oddechowych, niektórych cierpieniach żołądkowo-kiszczkowych, chorobie angiel-skiej i wielu innych.

Zakład posiada 11 źródeł z różną koncentracją solianki od 6 3/4‰ do 1/3‰—artezjańskie Nr. 8 do picia, zawierające 1,28 jednostek emanacji radioaktywnej).

W Ciechocinku można brać kąpiele: solankowe, borowinowe, kwasowogłowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, zabiegi hydro-patyczne i inhałacje.

Kupię motocykl

Harley, Sunbeam, J. A. P., lub inny w dobrym stanie z wózkiem lub bez.

Starostwo Wileńskie.

W. Pohulanka № 24—5. Sekretarz.

KSIĘGARNIA i SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH T. Jankowskiej

WIELKA Nr. 14. ·· WILEŃSKA Nr. 26.

Posiada potrzebne podręczniki szkolne, książki treści naukowej, popularnej, beletrystycznej i inne. Poleca również wszelkie artykuły piśmienne, wchodzące w zakres biurowości i szkolnictwa.

WIELKI WYBÓR POCZTÓWEK.

Zamówienia wykonywa prędko i dokładnie.

CENY MOŻLIWIE NIZKIE

KSIĘGARNIA skład artykułów religijnych J. ZAPAŚNIK

w Wilnie ul. Dominikańska 4.

POLECA:

Wielki wybór książek we wszystkich działach wiedzy.

Książki do nabożeństwa.

Książki szkolne nowe i używane.

WIELKI WYBÓR KART POCZTOWYCH.

Skład artykułów religijnych
obficie zaopatrzeni.

W prędkim czasie będzie otwarta **czytelnia**
obficie zaopatrzona we wszelkie nowości.

Krewnych lub znajomych

p. doktora Ignacego Skokowskiego, zamieszkałego stale w swoim majątku, w pobliżu m. Dżisny, upraszam oznajmić niezwłocznie telegraficznie lub pocztą, o zdrowiu jego i rodziny, a także o ich obecnym zamieszkanu pod adresem:

Warszawa, Wspólna 62 m. 5. Dla inżyniera Kazimierza Skokowskiego.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA piekarzy, cukierników i młynarzy chrześcian przedsiębiorców miasta Wilna

podaje do wiadomości sz. publiczności, że biuro mieści się przy ul. Niemieckiej d. № 1 w podwórzu, i jest czynne codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 12—2 p. p.

Przyjmuje wszelkie obstarunki wchodzące w zakres wymienionego stowarzyszenia t. j. wypiek chleba, bułek, wyrobów cukierniczych, wymienia wszelkie maki oraz czyni zakup rozmaitych produktów, a mianowicie: żyta, pszenicy, masła, cukru, miodu, drzewa i innych towarów. —

Bank Spółek Kredytowych

WILNO, JAGIELLOŃSKA 3.

Udziela kredytów

Wydaje

Kupuje i

Przyjmuje

Przyjmuje

Załatwia

pod zastaw towarów, papierów wartościowych, różnych banknotów, weksli.

akredytywy towarowe, pieniężne i przekazy na większe miasta Polski i zagranicy.

sprzedaje wszelkiego rodzaju pieniądze, papiery wartościowe, akcje i t. p.

pieniądze do oprocentowania na lokaty stałe i na rachunek czekowy.

do przechowania we własnym skarbcu różne walory, dokum. i cenne rzeczy.

wogóle wszelkie operacje bankowe.

Bank otwarty od 9—3.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiekcza i usuwa bez bólu
CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Bolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsądanie żebra i parcie na kiszki. stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dręszce, zimne poty, żółtaczka. **Blizszych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Swiat 16, m. 27. S. RUDNICKI, — WILNO, WILEŃSKA

DOM HANDLOWY PRZEMYSŁOWY W. Busz, A. Jankowski i S-ka

Wilno, Św. Jerska 6 (wejście przez biuro komisowe «Spójnia»)

POSIADA NA SKŁADZIE:

MARMELADĘ, CYTRYNY, MIÓD, KAKAO, CZEKOLADĘ, FIGI
i INNE TOWARY KOLONJALNE I BŁAWATNE.

Sprzedaż hurtowa.

BANK Przemysłowy Warszawski Oddział w Wilnie

ul. Wielka № 67.

Instytucja Centralna w Warszawie

ul. Wierzbowa 11.

Oddziały:

w WARSZAWIE i Hotel Europejski
II ul. Marszałkowska róg Moniuszki
w BIAŁYMSTOKU, GRODNIE i PŁOCKU.

Najdogodniejsza i najpewniejsza

lokata kapitału,
przynosząca znaczny zysk

SZCZEGÓŁY

w magazynie Br. Alszwang

Wielka 72.

OBUWIE

chroni od pęknięcia tylko nadmiar tłuszczu, zawarty w najlepszej przetłuszczonej pasce „ZORZA”
Krajowej Wytwórni Chemicznej.
J. Geyer, Warszawa, Ogrodowa 46,
tel. 187—94 i 238—90.

Cytronerwina Kuryckiego

najnowszy środek przeciwko
bólom głowy
oraz nerwowym bólom
(zębów i t. d.)

działa szybko, radykalnie i nieszkodliwie.

Nabywać można w aptekach i aptecznych składach
gł. skład na Wilno.

Skład apteczny J. B. Segal.

Domy, majątki, fabryki, ap-biorstwa w dużym wyborze.
Biuro Komisowo-Informacyjne Św. Jerska 22 m. 3. 11—15—7. 4376

Do wynajęcia magazyn, dowiedzieć się ul. Piłsudskiego 19—4 od g. 2—4.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—12 i 4—7. W. Pohulanka 2 róg Zawalnej.

Dr. Koneczny choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7—2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7.

Dr. med. B. Szyrwintt choroby weneryczne: syfils (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Dr. I. Abramowicz

Plwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfils (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Doktor D. Resser

Spec. weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Trocka 3—2 (róg Wileńskiej) Przyjmuje 10—1, 4—7.

Zakład introligatorski E. Z. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu wchodzące.

Odpowiedź polska bolszewikom.

WARSZAWA a. b. m. (P.A.T.) — W dniu wczorajszym około północy wysłana została na imię komisarsza ludowego do spraw zagranicznych, Cziczierina, depesza treści następującej:

Warszawa, 1. IV. 1920 roku. Pan Cziczierina, komisarsz ludowy do spraw zagranicznych w Moskwie. Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki Sowieków zwróciła się do rządu polskiego z tem, że rosyjski rząd Sowieków prosi, ażeby rząd polski wyznaczył miejsce i termin rokowań, zaproponowanych mu w celu zawarcia traktatu pokojowego. Rząd polski w radjotelemacie z dnia 27-go marca wskazał to miejsce i przy wyborze swoim obstaraje. Pozatem po wyczerpującym rozpoznaniu całokształtu sy-

tuacji, rząd polski uznał, iż nie może przyjąć zaprojektowanego w radjotelemacie z dnia 28 marca zawieszenia brońi na całym froncie. Co się tyczy przyszłości mostowego Borysów, to zgodnie z braniem poprzedniego radjotelegramu z dnia 27 marca, akcja bojowa zostanie na nim przerwana nie chwilewo, lecz na cały czas trwania rokowań pokojowych w Borysowie. Zwłoka w udzieleniu odpowiedzi na pytanie, dotyczące ilości uczestników konferencji i personelu pomocniczego rosyjskiego może uniemożliwić ukończenie na 10 kwietnia niezbędnych przygotowań technicznych w Borysowie.

Podpisano Patek, minister spraw zagranicznych.

Wiadomości polityczne.

W środę późnym wieczorem odbyła się w ministerjum spraw zagranicznych ożywiona narada w sprawie odpowiedzi na ostatnią notę bolszewicką. W naradzie wzięli udział prez. min. Skulski, min. Patek, min. wojny Leszczyński i podsekretarz stanu: J. Dąbski i gen. Sessa-kowski.

Ustalono ostateczny tekst odpowiedzi, która odrzuca propozycje bolszewickie, a ponawia dawne polskie. Nota miała być wysłana w swartek wieczorem.

Pisma gdańskie donoszą, że wybory do konstytuenty gdańskiej mają się odbyć 16 maja.

Przed kilku dniami wojska polskie zajęły miejscowości nadgraniczne w okolicach Piły i Odolanowa, przyznane nam przez międzynarodową komisję graniczną.

Niepowodzenie ofensywy bolszewickiej przeciwko Polsce wywołało fatalne wrażenie w kołach sowieckich. Bolszewicki organ oficjalny «Izwestija» domaga się oddania pod sąd wojenny wszystkich winnych, a organ czerwonej armji «Krasnaja Gazeta» zapowiada dalsze operacje przeciwko Polsce.

W wyborach gminnych wiejskich w Chorwacji komunisty uzyskali większość. Popierali ich nie tylko robotnicy, ale też urzędnicy, ludność niemiecka i węgierska.

Na drugim miejscu stanęło przy-

wyborach stronnictwo separatystów chorwackich.

Rząd krajowy i sejm krajowy w Innsbrucku uchwalili wysłać do Wiednia deputację tyrolczyków z celem przedłożenia misji koalicyjnej jednomyślniejszej rezolucji sejmowi krajowemu gospodarczego przyłączenia Tyrolu do Niemiec, gdyż tylko to może uratować Tyrol od nędzy. Deputacja ma oświadczyć misji gotowość rządu krajowego do rozwiązania kwestji tej w drodze głosowania ludowego.

Po raz pierwszy w wołanem od najazdu obcego Wilnie prasa polska ma możność czytelnikom swoim złożyć — z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego — serdeczne życzenia wesołych świąt. Czytamy to dziś w tem mocnym, płynącym z głębi duszy, przekonaniu, że zdarzenia potoczą się dalej coraz szczęśliwysym dla Wilna torem, coraz bardziej pomyślnym dla losów kraju. Jakżeż bo już dziś różnym jest ten dzień wesela, prawdziwego wesela, od podobnych dni z lat ubiegłych, okrytych kirem niedoli i niewoli. Jakżeż nawet różnym jest od owego dnia z roku ubiegłego, gdy trząsk strzałów karabinowych wieścił dopiero posiątek Wyzwolenia.

A więc: «Wesołych Świąt, Wesołych Świąt!»

Redakcja «Dziennika Wileńskiego».

kretnie w moralnem zdrowiu przyszytych nieszczęśliwych ludzi.

Osoby kwestujące proszone są o odnośnienie skarbonki do mieszkania p. D-wej Łukowskiej (Jagiellońska 1 m. 4). Tamże strzyżać można włoski.

— Święcone dla żołnierzy. Ogólniko Zw. Chr. Młodzieży Amerykańskiej na Szajszkach wraz z Kołem Polek urządziła święcone dla żołnierzy dn. 4 bm. Program dnia następujący: zbiórka, orkiestra, poświęcenie, przemowa, pieśń kościelna, rozdawanie podarunków i dzielenie się jajkiem święconem, orkiestra i śpiew, przedstawienie w kinie i tańce.

— Projekty p. Tyszkiewicza. Z powodu listu otwartego p. Antoniego Tyszkiewicza do Magistratu i Rady Miejskiej w Wilnie, zamieszczony w № 77 «Naszego Kraju», p. Prezydent miasta nadsyła nam następujące informacje w formie listu do Redakcji:

«Projekt swój p. Tyszkiewicz istotnie przekładał w Magistracie; jednakże ocena p. Tyszkiewicza wręcz przeciwna, jakie wywarł ten referat greszy mocną subiektywnością. Stwierdzić tu mogę, że słuchacze usłali projekt za nieco fantastyczny.

Co zaś do mnie, to istotnie oświadczyłem, że się rozmówię o projekcie z panem ks. Maciejewiczem, chcąc mieć i jego zdanie o ewentualnem wreszcie, jakiego podniesienie sprawy w sposób proponowany przez p. Tyszkiewicza wywerło w Sejmie. Bynajmniej jednak nie twierdziłem, że decyzja Magistratu w tej kwestji zależna jest od zdania ks. Maciejewicza. Opinia ks. pożała istotnie była nieprzychylna dla projektu.

Co zaś do Magistratu, to stosunek jego do projektu ustaliła nie ta opinia, ale sprzeczenie bardzo szczepne, lecz okoliczność, że mi w względzie finansowym skwitowania rzeczy niewspółmierzych, mi politycznym ani taktycznym nie wydał się projekt odpowiednim.

— W sprawie zapomóg Duchowieństwu. Z Komisarjatu Generalnego Z. W. poinformowano nas jakoby wiadomość podana w numerze wczorajszym o tem, że duchowieństwo nie otrzymuje od rządu żadnej zapomogi była nieścisła. Szczegółowe wyjaśnienie urzędowe ma być nadesłane Redakcji w najbliższych dniach.

— Krajowi federaliści wileńscy w ostatnich czasach rozwinieli bardzo żywą działalność. Informują nas z prowincji, że rozpoczęła się tam bardzo energiczna działalność agitacyjna.

Jednocześnie w Wilnie połączone skrzydła lewicy i prawicy przystąpiły do pracy memorjalowej. Lewicowcy opracowują jakiś projekt konstytucji przyszłego państwa litewsko-białoruskiego, który mają przedstawić czytelnikom miarodajnym, prawicowcy konserwatyści zaś projekt reformy agrarnej. Praca póko wre.

— Ludwik Solski, wybitny artysta scen polskich, przyjechał do Wilna i wystąpił kilkakrotnie na scenie teatru Polskiego na Pohulance.

— S dzierżawę Ponar. W Związku pracowników miejskich powstał projekt wzięcia w dzierżawę od miasta majątku Ponar. Ponieważ Magistrat zamierza urządzić tam kolonję letnią dla dzieci z miejskich okolic, zebranie delegatów pracowników nie uznało za możliwe prowadzić gospodarki w Ponarach. Jednak pewna grupa pracowników uważa projekt za możliwy i w tym wypadku i prosi tych pracowników, którzy solidaryzują się z grupą, na posiedzenie dla omówienia tej sprawy dnia 6-go bm. o g. 6 ej w. w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Dominikańska № 2).

— Wieczór taneczny w Lidze Robotniczej. W poniedziałek, 5 bm. odbędzie się wieczór taneczny Ligi Robotniczej, urozmaicony deklamacjami i śpiewem chóralnym z udziałem orkiestry wojskowej. Ulica Wielka 92, wejście z Jątkodajni — tamże bilety do nabycia w cenie 5 marek. Początek o godz. 7 wiecz.

— Wieczór utanów wileńskich. Dnia 6 kwietnia o godz. 8 w. w sali «Apollo» urządzi 13 p. utanów wileńskich. Będą odegrane komedijki Dobrzańskiego «Złoty cielec» i «Wujaszek Alfonsa». Po przedstawieniu tańce. Bufet obficie zaopatrzone. Bilety wcześniej można nabywać w kanc. 13 p. ul., a w dzień przedstawienia przy kasie «Apollo».

— Operetka polska. (Sala «Lutnia») Repertuar świąteczny wypełnia: W niedzielę wieczorem «Nitouche» operetka w 3 aktach. W poniedziałek po południu o g. 4 «Manewry jesienne», wieczorem «Robert i Bertrand». We wtorek «Baron Kimmel». We środę «Księżniczka czaradza». Kasa czynna w piątek i sobotę od 12—4, w niedzielę podług afisza.

— Polski Teatr Ludowy (gmach teatru miejsk.) w ciągu świątecznego tygodnia wystawia następujące sztuki: W niedzielę «Rady pana radcy». W poniedziałek «Drużba» (2 razy) o g. 7 i 9 wiecz. We wtorek «Pani Wołodjowska». We środę i piątek «Ogniem i mieczem». Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można w kasie Teatru od dnia 4 kwietnia od g. 10 rano. «Wojskowym 20% nastęstwa.

— Z sali koncertowej. XI koncert Religijno-Mistyczny przyniósł wspaniałe pięknych dzieł z różnych czasów. Początek zrobiono Motetami w XVIII w., z których najcenniejsza jest Arcadelt'a na chór mieszany. W następnym numerze «Ave Maria» Luzzi, jak również i w późniejszych śpiewach solowych: «In questa tomba» Beethovena i pięknej pieśni «Smutna jest dusza» Kartowicza, nwydatnia p. Z. Bortkiewicza-Wyleżyńska wiele gustu wykonawczego w połączeniu z przyjemnym głosem i zdobyła sobie niezaprzeczone powodzenie u publiczności. Niepożytej piękności jest arja, z dawno zapomnianej opery «Kserkses», Haendla, która — jako na świat cały słynne «Largo» — swą piękną melodią i potęgą wyraża zawsze sprawia silne wrażenie. Medytacja Bach-Gounoda dała sposobność całemu zespołowi skrzypków, pod wodzą koncertmistrza, posiadającego ton w szlachetnem brzmieniu i wykształcone smyczkowanie, dzielnie się przedstawił. «Chór sprawiedliwych» Moniuszki, tak charakterystyczny, zwłaszcza w ustępkach lirycznych, dla jego indywidualności twórczej, zakończył część pierwszą. Nastrojowo ładne «Angelus» Massenet'a i piękny ekstatycznie-podniosły poemat symfoniczny «Orteus» Liszta, który z braku instrumentów, jak nprz. arfy, zastąpionej przez fortepjan — nie mógł — niestety — wykazać całego bogactwa swej szaty instrumentacyjnej były z wielkiem poczuciem artystycznym i zupełnem opanowaniem strony technicznej przeprowadzone przez p. A. Wyleżyńskiego. Kantata «Podnieście czoła» Rogowskiego — do słów J. Słowackiego — na chór z orkiestrą, utwór udatny i wzorowany, w całym opracowaniu, na kompozycjach Liszta i Wagnera, zakończyła niedługi, ale wartościowy program koncertu. Współdziałający chór mieszany, ilościowo bardzo szczupły — szczególnie w głosach męskich, — spełnił nader starannie swe niełatwe zadanie i bardzo się pochwlebnie wywiązał z niego. Trzeba by zwrócić uwagę, niektórych młodych uczestników chóru, że prawdziwą pięknoscią chóru jest brzmienie głosów — o ile można jednolite i należy się starać nie wyróżniać głosów osób pojedynczych przez usiłowanie wydobyć się z zespołu, jak to się dało zauważyć niejednokrotnie na koncertach sobotnim.

M. J.—cz.

Biuro Ogłoszeń
A. Jankowski i J. Gradowski
Wilno, Wielka 96. Telefon 244.
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę do wszystkich pism.

OFIARY
złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

- zamiast powinszowań i wizyt świątecznych.**
- Dla biednych m. Wilna.
 - Ks. Infułat Michalkiewicz 25 m.
 - Na głodnych.
 - Jakóbowski 25 m, Franciszek Siekierzyński 15 m, Alfons i Helena Legrand 10 m, Jan Malecki 15 m, Marja Ambroziewicz 10 m,
 - Na Macierz Szkolną.
 - D-rwo Łukowscy 20 m.
 - Na kościół Serca Jezusowego.
 - Jadwiga Kaczanowska 10 m.
 - Na zakład św. Kazimierza.
 - Jadwiga Kaczanowska 10 m.
 - Na ochronę «Serca Jezusowego».
 - Stanisław i Leon Rodkiewiczowie 50 m.
 - Na szpital załogi na Antokolu.
 - Tomaszewicz i Sienkiewicz 50 m., Czesław Sienkiewicz 20 m.
 - Na wpisy szkolne.
 - Marja i Adam Zawadzcy 50 m, Janostwo Kalenkiewiczowie 25 m, Franciszek Siekierzyński 15 m.
 - Na święcone dla żołnierzy.
 - Mieczysława Jeleńska 100 m, Antonina i Wacław Mikulscy 50 m, Zofja i Zenon Rodziewiczowie 10 m, Doktorostwo Zawadzcy 20 m, Dr. Kibort 20 m, Melanja i Ludwik Czarnkowscy 20 mk, Izidor Ciecierski 20 m, Ks. Łoszakiewicz 100 m, Kazimierz Rudziewicz 50 m, Dr. Gollimont 25 m, Stanisława i Leon Rudziewiczowie 50 m, Aleksander Jodziewicz 20 m.

Wydawcy: Stanisław Brzostowski
Leon Perkowski.
Redaktor: Aleksander Zieliński

Kronika Wileńska.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Rezurekcja w Katedrze o 8 wiecz. w wielką Sobotę; u św. Józefa — 10 wiecz.; u Dominikańców — 11 wiecz.; św. Jerzego — 6 rano; Bonifaterskim — 6 r.; Bonifaterskim — 6 r.; Ostrobramskim — 5 i pół rano; u Misjonarzy — 7 wiecz.; św. Jakóba — 6 rano; św. Rafała — 6 rano; Bernardynów — 10 wiecz.; Wszystkich Świętych — 9 wiecz.; św. Piotra i Pawła — 6 rano; św. Anny — 6 rano; św. Katarzyny — 7 wiecz.; św. Bartłomieja — 6 rano; św. Stefana — 6 rano; św. Mikołaja — 6 rano; w Kaplicy Dobroczyńności — 5 wiecz.; Kalwaryjskim — 5 rano; św. Michała — 5 rano; św. Kazimierza — 7 i pół wiecz.; u Wirytek na Rosie — 8 wiecz.; w kościele Poczestenia przy ul. Sawicz — 9 wiecz.

— Redakcja i Administracja «Dziennika Wileńskiego» w czasie świąt będą zamknięte.

Administracja dziś będzie czynna od 9 do 12 w południe.

— Minister spraw wewnętrznych p. Wojciechowski, przybył wczoraj pociągiem południowym z Warszawy do Wilna.

— Kwesta świąteczna na

Pogotowie Ratunkowe. Szczęśliwie bez mała wojny, straszliwe poczynało spustoszenia wśród najuboższej dziatwy naszego miasta. Ogromy jej procent wymarł, to co pozostało — to wcale roślij, które bez szybkiej, wydanej pomocy skarłowaciają. Ratować je od moralnego i fizycznego wyrodzenia, oto obowiązkiem każdego z nas. Opuszczone dzieci naszego miasta — to nasze dzieci.

Jednym z towarzyszy, których zadaniem jest zbierać głodne, opuszczone, narażone na zepsucie ulicy dzieci i dać im dach nad głową, opiekę, pożywkę i naukę — jest Pogotowie Ratunkowe dla dzieci (przy Tow. Opieki nad Dziećmi). Lecz Pogotowie walczy z brakiem funduszy potrzebnych na utrzymanie swej dziatwy. — Obowiązkiem wszystkich jest przyjść mu z pomocą. W dniach świątecznych odbędzie się na ten cel kwesta na ulicach Wilna. Niechaj nikt się nie uchyla od złożenia swych marek do skarbonki kwestarskiej. Pamiętajmy, że marki te, leżące i hojnie — to miko, chleb, czysta odzież, zdrowie i nauka tych — z ubogich najbardziej, bo małych i bezbratnych; że owe marki, które nikogo nie zubożą — powrócą się kiedyś sto-

Ku nadchodzącym świętom WIELKANOCNYM

POLSKA:

Farby i lak do jajek.

Przedmioty do stołu i kuchni:

oliwa prowancka, kwas cytrynowy, ocet, olej cytrynowy, esencje owocowe, anyż zwyczajny i gwiazdkowy, muszkatowy orzech i muszkatowy kolór, kardamon, goździki, cynamon, wanilia, sacharyna i in.

Przedmioty do prania: mydła lepszego gatunku, proszek mydlany, krochmalik niebieski.

Kosmetyczne i perfumerję.

Mydła toaletowe lepszych polskich i zagranicznych fabryk:

a szczególnie rekomendujemy mydło wazelinowe Fornarina, które gatunkiem nie ustępuje lepszym mydlom czasu przedwojennego.

Perfumy—pudra lepszych polskich i zagranicznych firm.

Na podarunki: nesesery, manicure'y pudełka niespodzianki i in.

Ceny umiarkowane.

Two handlu aptecznymi i perfumeryjnymi towarami.

„J. B. SEGALL“.

MAGAZYN DETALICZNY.

1-szy — Trocka 7,
2-gi — Wielka 28,
3-ci — S-to Jerska 5.



PAMIĘTAJCIE! że apteczne i kosmetyczne towary

można nabywać po cenach fabrycznych

w Południow-Zachodnim Depo towarów aptecznych M. Elperina. Wilno róg Rudnickiej, naprzeciw kościoła W. W. Świętych.

WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKATÓW!!

Wobec tego, że w sprzedaży ukazały się podrabiane tabletki sacharyny

Żądajcie wszędzie tylko sacharyny w tabletkach

„SŁAD“

najlepszego gatunku z naszą marką fabryczną

i czerwonym napisem »SŁAD« na każdym pudełku.

Fabryka i kantor: Wilno, W. Stefańska 32.

Dla kooperatywy i instytucji wojskowych—ustępstwo.

WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKATÓW!!



Cygara, cygaretki, papierosy, fajki, cygarniczki i t. p. poleca skład wyr. tyt.

HAWANA

Wilno, Wielka 30 (wprost teatru miejskiego).

Uwaga: dla kantonów, kooperatywy i handlujących najdogodniejszą źródło zakupu W niedzielę i Święta od g. 12-iej w południe.

Handel tytoniu i wyrobami tytoniowymi

JOZEFA SURUDOWA

Wilno, Zawalska 24.

Otrzymano wielki wybór papierosów ze szwajcarskiego tytoniu wyższego gatunku, również posiadamy papierosy i tytuń wszystkich fabryk.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny dogodne.

W niedzielę d. 21 Marca o g. 4 w lokalu Klubu Polskiego ul. Jagiellońska 10 odbędzie się

Nowy transport z Ameryki! MAGAZYN B. ZABKINDA

kaloszy męskich, damskich i dziecięcych. róg Wielkiej i Niemieckiej.

obuwia

markizeta we wszystkich kolorach, wiosenne męskie pała.

Tapety.

Two Przemysł.-Handlowe Oxiński i S-ka

Inżynierowie w Warszawie.

Przedstawiciel na Wilno i okolice

Inżynier St. Żongolowicz

Stefańska 37 od 10 do 3 (prócz niedziel i świąt).

Projektowanie fabryk i urządzeń mechanicznych.

Wyroby kute, stancowane z blachy.

Oczyszczanie wód odciekowych.

Tłuszcze mineralne.

Na do sprzedania: kocioł parowy lankowskiego 75 m. samostohód marki „Sun“ 3 — osobowy.

Parowosy, lokomotywy benzolowe.

Maszyny do obróbki metali i drzewa.

Kolejki, kotły parowe, automobila.

Artykuły techniczne metale.

Dr. med. S. Kaptan Spec. choroby weneryczne, syfiliś (606-914) i skórne. Od 9-12 i 3-7. Wileńska 11m. 1. Wejście z sanitar. Benedyktynsk.

Doktor D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfiliś (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11-2, 4-7, S-to Jerska 4.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfiliś (606 i 914), skórne i moczopłciowe, przyjmuje od 10-1 po pol. i od 5-7 w. Wileńska 12-1. rk

Dr. Aleksander LIBO Choroby: uszu, gardła i nosa Zawalska 22 m. 6. Od 11-2 i 6-7.



BRYLANTY złoto, srebro i biżuterję kupuję i płacę najniższe ceny Jubiler CH. GLEZER, ul. Wielka 47 m. 8.

BRYLANTY złoto, srebro, platynę i perły kupuję i płacę najniższe ceny M. WILEJKOWSKI, Wielka 70, magazyn zegarków.

w Sklepie M. Szlosberga Oszmiańska 161 się do sprzedania najlepsze gatunki nasion cebulowych

Do wynajęcia mieszkania 23-4 pokój, mogą być na letnisko i zimowo. Zgłaszać się S-to Jerska 15-1. 4221

Piekarnia B. WIELICZKO Niemiecka Nr. 1. Poleca na święta wielki wybór babek i tortów.

Wykłady buchalterji i wyliczenia komercyjnego w języku polskim. Zarzeczna 11 m. 7 od 2-wiecz.

Do sprzedania okna inspektowe w dobrym stanie oraz inspektowe szyby. Subocz 33.

Rada Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego niniejszym zawiadamia członków Towarzystwa, że 8-go b. m. do Trok będzie dostawiono sto (100) koni dla sprzedaży rolnikom. 4476

KROWY z mlekiem i cielna do sprzedania. Flarecka 30 (Ponomarski I).

Papier szary, książki Zarzeczna 1-7 od 2-5 wiecz.

Potrzebny majster do wypalania cegieł i dachówek. Zgłaszać się ul. Końska 22 Jądodajnia.

Kupię mały dom z ogrodem na Zarzeczcu. Oferty s wymagana ceną składać w Administracji Działu. Wil. pod Z. 93. 4475

Teatr Polski Ludowy. Gmach Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym.

W niedzielę 4-go kwietnia 1920 r.

„Radcy pana radcy“

Komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

W poniedziałek 5-go kwietnia 1920 r.

„DRUŻBA“

kom. w 3 aktach M. Bałuckiego.

DWA PRZEDSTAWIENIA.

Początek I-go o godz. 8-30 w., II-go o godz. 8-30 wiecz.

Po cenach niższych.

We wtorek 6-go kwietnia 1920 r.

„Pani Wołodyjowska“

satuka w 4 aktach przeróbka z powieści Sienkiewicza—J. Popławskiego.

Reżyser L. Wołłejko.

Początek przedstawienia o godz. 7-mej wiecz.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 g. rano. DLA WOJSKOWYCH 20 proc. USTĘPSTWA.

SZMELC BLACHY

wszelkiego rodzaju kupujemy

mosiężne i miedziane sprzedajemy

z własnej walcowni

B-cia F. i J. W. Zenftman

Warszawa, ul. Królewska 20, tel. 257-14 i 231-36.

Na mocy uchwały nadzwyczajnego Zgromadzenia akcjonariuszy

Spółki Akcyjnej

„LEN KRESOWY“

z dnia 14-go marca r. b., Zarząd Spółki prosi pp. akcjonariuszy o wpłaty cenę pozostałych 3/4 kapitału zakładowego.

Wpłaty trzeba niścić do 15-go maja r. b., wnosząc na rachunek bieżący Spółki w Warszawie w Kasie Pożyczkowej Krajowej, w Wilnie w Banku Wileńskim Handlowym, i kwity przedstawić Zarządowi, Warszawa, Krucza 13.

Niewnieśnienie należności we wskazanym terminie pociąga skutki przewidziane w § 7 statutu Spółki.

OGŁOSZENIE

Oddział Białostocki Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych ogłasza Konkurs na dzierżawę bufetu I, II i III kl. na stacji Grodno.

Osoby chcące ubiegać się o dzierżawę wymienionego bufetu winne składać oferty z podaniem proponowanej miesięcznej kwoty dzierżawnej w zapieczętowanych kopertach do Wydziału Administracyjnego Oddziału Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Białymstoku ul. Lipowa L: 35 do godziny 12 dnia 10 kwietnia r. b. Oprócz adresu na kopercie winien być napis: «Podanie o bufet».

Szemat umowy można obejrzeć u Naczelnika Wydziału Administracyjnego w Białymstoku lub Zawłodcy stacji Grodno.

Podatek stempowy w wysokości 4 mk. musi być przez naklejenie znaczka stempowego opłacony.

OGŁOSZENIE

Wileńska Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do wiadomości że od dnia 4-go kwietnia aż do odwołania na linii Wilno Mińsk nie będzie kursował wagon placzkartowy I-cj klasy, w zamian tego od tejże daty będzie na tej linii kursował wagon placzkartowy III-cj klasy z miejscami do siedzenia w cenie 10 marek dla cywilnych i pięciu marek dla wojskowych.

Wydział Domów Opuszczonych

podaje do wiadomości ogólnej, że odbędzie się licytacja na sprzedaż domów na rozbiórke.

Dnia 6 Kwietnia r. b.

przy ul. Złoty Róg Rzeczki, Flareckiej 10, Piłarskiej 7.

Licytacja odbędzie się w biurze Wydziału Domów Opuszczonych przy ul. Ostrebramskiej Grand-Hotel d. 10 5 pokój 34.

Najdogodniejsza i najpewniejsza

lokata kapitału, przynosząca znaczny zysk

SZCZEGÓLNY

w magazynie Br. Alszwang

Wielka 72.

OBUWIE

chroni od pęknięcia tylko nadmiar tkaniny, zawarty w najlepszej przetransformowanej pacie „ZORZA“ Krajowej Wytwórni Chemicznej. J. Geyer, Warszawa, Ogrodowa 46, tel. 137-94 i 238-90.

WYDZIERŻAWIE, przyjmuję polownika. Korespondencja, nieduży podmiejski folwarczek. Markucie. Smurlo.

Ekonom i ogrodnik potrzebni mi zaraz. Zgłaszać się: Arsenalska 6-5.

Na 30 marca skradziono dokument na imię Jęza Jermaka odnieść proszę na ul. Tyszkowską 9-5. 4476

Zgubiono paszport na imię Jęza del Kessel. Odnieść Górskiej 4476